

SŁOWO DUSZPASTERZA



PRZEZ CIEMIERA DO ŚWIĘCIA

Wy się nie bójcie, wiem bowiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo wstał z martwych (Mt 28,5-6)

Stoimy na progu Wielkiego Tygodnia. Niedziela Palmowa jest szczególnie niedzielą. I nie chodzi tu o jakąś tradycyjną obrzędowość, która zakorzeniona jest w nauce Kościoła katolickiego, lecz o prawdę która stanowi wstęp do Wielkiego Tygodnia, a ten ma szczególne znaczenie dla zbawienia ludzkości.

To właśnie dzisiaj, Bóg pragnie przekazać nam coś szczególnego, coś co przygotuje nasze serca i myśli na spotkanie z ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Jezusem Chrystusem. Może ta chwila staje się podobną do tej, którą przeżył Mojżesz, gdy w krzaku gorejącym objawił mu się Bóg i rzekł do niego: *Mojżeszu, Mojżeszu. Zdejmij z nóg sandały swoje, bo miejsce na którym stoisz jest ziemią świętą*. Coś podob-

nego powinniśmy odczuwać, gdy stoimy na progu Wielkiego Tygodnia. Nasze serca winny się uciszyć i ukorzyć przed tym przedziwnym świętym Tygodniem, który przecież jak każdy inny tydzień, zewnętrznie niczym się nie wyróżnia.

Oto przypominamy sobie dzisiaj uroczysty wjazd do Jerozolimy. Widzimy tłumy witające Jezusa, widzimy jak w uwielbieniu ludzie kładą na drodze gałązki palm, słyszymy radosne śpiewy dzieci, podziwiamy ten rozentuzjasmowany tłum. Gdyby każdy tydzień mógł się zaczynać tak radośnie i wspaniale.



WIELKANOC 2007

Współcześni jednak wiedzą, że była to radość nieszczerą. Prawda okazała się tragiczną, gdy ten sam lud zmienił swój nastrój, kiedy przyszedł mu wybrać między Jezusem a zbrodnicą Barabaszem. Nastrój ten prysnął jak bańka mydlana, kiedy radosne hosanna zamienione zostało na zbrodnicę: *Ukrzyżuj Go!*

Dzisiaj, gdy podejmujemy refleksję nad wydarzeniami Wielkiego Tygodnia nie możemy zapomnieć faktu, że jego tragedia prowadzi nas do zwycięstwa, jego smutek do wielkanocnej radości, a zwątpienie do pewności: *Ja żyję! I wy żyć będziecie!*

My współcześni, nie musimy dzisiaj już szukać ukrzyżowanego, my wiemy i mamy tę pewność, że zmartwychwstał i żyje wśród nas. Jest często na wyciągnięcie naszej ręki, wystarczy tylko Mu ją podać!

Gdy wspominamy owe zasmucone niewiasty stojące nad otwartym i pustym grobem, słyszymy również to anielskie zwiastowanie: *Nie bójcie się!* Te słowa usłyszeli też, swego czasu, pasterze na polach betlejemskich, gdy z niedowierzaniem patrzyli w niebo. Uwierzyli jednak

i z odwagą ogłosili to światu. Podobnie po Zmartwychwstaniu, Maria i Maria Magdalena *odeszły z bojaźni i wielką radości*. Ich świadectwo powinno stać się naszym świadectwem wobec świata,

świadectwem o Jezusie Zmartwychwstałym, świadectwem o zwycięstwie życia nad śmiercią.

Bóg daje nam przeżyć w duchu, kolejny Wielki Tydzień i święto Zmartwychwstania. Ponownie mamy okazję przekonać się jak mocno nasza śmierć związana jest z życiem. A ten, który śmierć zwyciężył mówi dzie do nas: *Ja jestem Zmartwychwstanie i życie, a kto we mnie wierzy, choćby i umarł żyć będzie na wieki.*



Życzę Wam Siostry i Bracia, by Wielkanocne zwiastowanie, poprzedzone zwiastowaniem Wielkotygodniowym, głęboko zapadło w nasze serca i by przyniosło obfite Bożych błogosławieństw, zarówno dla naszego życia jak i śmierci.

**Wasz duszpasterz
bp Ryszard Bogusz**

REFLEKSJE

REFLEKSJE ZOFII MAŁOŹEWSKIEJ

NIE ŒPIÊ I CZUWAM JAK PTAK SAMOTNY NA DACHU

Ps. 102,8



W każdych czasach było wielu osamotnionych ludzi, ale mimo to nigdy nikt nie był tak samotny jak Pan Jezus. Jakże głęboko odczuwał swoją samotność! W ostatnim dniu święta szafarów, Pan Jezus gościł by przyjechać do Niego i przyjąć to, co On oferuje. Niektórzy słuchacze się gotowi przyjęli Go jako Chrystusa, inni zdecydowanie Go odrzucali. Po krótkiej wymianie zdań rozchodzi się do swych domów (Jan 7,53), a tylko Pan Jezus pozostaje. Czemu nie poszedł? Bo On nie miał domu. Udał się na Górę Oliwną, prawdopodobnie aby się modlił.

Stwórca i Bóg całego wszechświata żył na ziemi jako samotny człowiek. Dlatego nikt nie potrafił lepiej zrozumieć samotnych i okazać im doskonalszego współczucia, jak właśnie On.

Małe ptaki mają swoje gniazda, lisy w jamach chroni ciemny bór.

*Jezus nie miał gdzie by głowę skłonić,
bo własnego dachu nie miał On.
Ten, co ziemię i niebiosą stworzył,
Nic własności nie nazywał swą.*

Zofia Małowska

WIELKANOC 2007

W DUSZY ZJEDNOCZONEJ Z BOGIEM, JEST NIEUSTANNA WIOSNA



Mylę, że modlitwa jest oddechem duszy, stałym kontaktem z niebem, dokąd podążają myśli moje. Treść tej ściszności jest bardzo różna, tak jak różne są moje potrzeby. Modlitwa może się wyrażać w oddawaniu chwały, dziękowaniu, prośbach, czasem w wołaniu o ratunek, z powodu cierpiącego położenia, w którym się znalazłam.

Gdy cichy zapada zmrok, lubię się modlić, w spokoju samotnych rozważań za ludzi których Pan mi dał. A także za Kościół Nominalny, w którym duchowy stan jest opłakany! - Iz 2,8;9;11;18 - Bóg ceni szczerą modlitwę, są one bowiem wyrazem pokornego zaufania Mu. On słyszy i wysłuchuje je we właściwy sposób i we właściwym czasie (Jk 5,16).

Zofia Małozewska

MÓJ PROSTY TEKST

Krocz spokojnie wśród zgiełku i pośpiechu - pamiętaj jaki pokój może być w ciszy. Tak dalece jak to możliwe, nie wyrzekaj się siebie, bądź w dobrych stosunkach z innymi ludźmi, prawdę swą głośno, spokojnie i jasno. Jeżeli porównujesz się z innymi możesz stać się próżny, albowiem zawsze bądź lepszy i gorszy od siebie.

Wykonuj z sercem swą pracę, jakkolwiek by była skromna, jest ona trwałą wartością w zmiennych kolejach losu. Zachowaj ostrożność w swych przedsięwzięciach, świat bowiem pełen jest oszustwa. Jesteś dzieckiem wszechświata, nie mniej niż gwiazdy i drzewa masz prawo być tutaj i czy to jest dla Ciebie jasne czy nie, nie w tym, że wszechświat jest taki jak być powinien. Tak więc bądź w pokoju z Bogiem, cokolwiek

REFLEKSJE

myślisz o Jego istnieniu. W zgieŝku ulicznym, zamêcie ŝycia zachowaj pokój ze sw¹ dusz¹.
B¹dŷ uwazny, staraj siê byæ pogodny i cichy.



Pamiêtaj, ŝe to "nadzieja" sprawia, ŝe cz³owiek na ziemi jest szczêliwy!

Zofia Ma³owska

Wsparcie zimowe

Eukasz 18, 27, Jan 14,2

Byæ stuletnim dêbem...

Marzy bezdomny w altanie.

Dzia³kowicz zezwoli³ mieszkaæ.

Nie znam przyczyny losu.

Dozna³ krzywdy najwiêkszej z krzywd!

Cz³owiek bez dachu nad g³ow¹.

Nie chce byæ ludzk¹ istot¹,

pragnie ŝycia stu lat,

ale staæ siê drzewem.

Módlmy siê, aby dozna³ ask
mieszkania z piecem, sto³em,
o¿em, zanim odejdzie z pado³u.

I módlmy siê za sprawców

B E Z D O M N O Œ C I !

Trac¹ mieszkanie u Pana.

Leon Krzemienlecki